Motylek w kropki

Pewien motylek miał skrzydła w kropki i dlatego wszyscy mówili na niego Kropka. Lubił, jak inni tak go nazywali, bo takie piegi u motylka występują bardzo rzadko. Tak naprawdę nazywał się jednak Cytrynek, ale to imię kojarzyło mu się z cytryną, a on nie lubi cytryny. Pewnego, trochę deszczowego dnia, zdarzyła mu się niezwykła przygoda związana z kwiatem cytryny właśnie. Motylek, gdy tylko zobaczył kwiat cytryny od razu do niego przyleciał. Na miejscu okazało się, że kwiat zamieszkiwał pająk, który właśnie rozstawiał swoją sieć, licząc na szybką zdobycz. Motylek, gdy tylko zobaczył pajęczynę, od razu odleciał nad rzeczkę. Nie był to jednak koniec jego przygód. Gdy tak uciekał przed pająkiem, nie zauważył trzciny i stuknął się w głowę. Kiedy się ocknął, płynął na trzcinie przez środek rzeczki. Jej brzegi były zupełnie nieznane. Wtedy motylek zrozumiał, że się zgubił. Nie wiedział nawet, jak długo płynął i jak daleko odpłynął od domu. Motylek bardzo się wystraszył. Chciał dopłynąć do brzegu, ale prąd wody unosił go w przeciwnym kierunku. Wówczas chciał oderwać się od trzciny i dolecieć do brzegu, ale jego skrzydła były mokre, ciężkie i nie był w stanie unieść się w powietrze.

Zapadła noc, motylek poczuł się trochę senny. Fale szybko ukołysały go do snu. Kiedy się ocknął, nad rzeczką już świtało. Właśnie nad ranem fale wyrzuciły go na piaszczysty brzeg. Motylek wreszcie był na lądzie, ale kompletnie nie wiedział gdzie jest. Nie wiedział, jak ma wrócić do domu. Na szczęście przyleciała ważka, przyjaciółka motylka. Ważka doskonale znała drogę powrotną. Polecieli więc razem. Droga ta, jak się później okazało, była bardzo długa i pełna przygód. Między innymi spotkanie ze złą osą. Takie spotkania dla owadów to normalka. Są ciągle narażone na takie wpadki. Wiedzą zatem, jak sobie w takich sytuacjach radzić. Wszystkie owady wiedzą, że najlepiej pozostać w bezruchu. W innym wypadku trzeba jak najszybciej uciekać, co sił w nogach, albo co sił w skrzydłach. Motylek i ważka skorzystali z tego drugiego rozwiązania. Okazało się ono całkiem skuteczne. Uciekali najszybciej jak potrafili. Nawet się nie spostrzegli, jak znaleźli się z powrotem na swojej łące.

Motylek od tego czasu był dużo bardziej ostrożny. Uważał na pająki i na osy. Zamiłowanie do dalekich podróży jednak mu pozostało. Często wybierał się na długie wyprawy, z każdej wracał z nową przygodą.

Dla Maluszka

wydrukowano dnia: 10.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026